KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 8go Listopada 1867 r. | № 250. | Lat 46. | 27-go Październ: / 8-go Listopada 1867 roku.

Piątek. | Rano ciepła st. 2, w połud: c. st: 5 / Wys. wody st: 2 c. 11 (w mierze) | Wschód Słońca g. 7 m. 9 / Zachód „ „ 4 „ 18 | Jutro, Śgo Teodora Męczennika.

— *Rektor Szkoły Głównej.* — Od czasu otworzenia Szkoły Głównej, zdarzało się niejednokrotnie, że pewne Zakłady lub osoby prywatne, pragnące powziąść dokładną wiadomość o chemicznym składzie rud, wody, wyrobów przemysłu i t. p., używały różnych pośrednictw w celu aby przedmioty te poddawane były pod rozbiór w pracowni chemicznej Szkoły Głównej, jako w zakładzie zaopatrzonym w odpowiednie pomoce i przedstawiającym rękojmię dokładnego wykonania rozbiorów. Zarząd Szkoły Głównej przeto, idąc w pomoc Zakładom, rolnikom i przemysłowcom krajowym, potrzebującym rozwiązania wątpliwości, mogących wcześnie uchronić od strat materjalnych i jednocześnie zamierzając ułatwić Studentom możność obeznawania się z różnemi chemicznemi sposobami traktowania pytań, ścisły związek z interesami gospodarczemi mających, upoważnił pracownię chemiczną Szkoły Głównej do wykonywania wszelkich rozbiorów chemicznych, czy to pokładów ziemnych, czy produktów rolnych, lub przemysłowych. Potrzebujący więc mieć dokonaną analizę chemiczną, mogą się wprost udawać do Dziekana Wydziału matematyczno-fizycznego Szkoły Głównej, od którego powezmą wiadomość o wysokości zwrotu kosztów z użytych odczynników i innych nieodzownych przy podobnej pracy wydatków. — Rektor Szkoły Głównej L. *Mianowski.* Sekretarz Zarządzający Kancellarją Kaź. *Kaszewski.* (D. W.)

— *W rozkazie Ober Policmajstra do Policji Wykonawczej wydanym*, zamieszczono: Według zawiadomienia Magistratu m. Warszawy, do wodociągów miejskich podjeżdżają woziwody i inni furmani z beczkami dla nabierania wody, przez co nie tylko tamują dostęp do wodociągów ludziom przychodzącym po wodę z ręcznemi naczyniami, lecz nadto uszkadzają deski, kratki i inne przyrządy wodociągowe. Ponawiając zatem niejednokrotnie wydane w tym przedmiocie rozporządzenia, polecam raz jeszcze policji wykonawczej niedopuszczać do wodociągów przyjeżdżających po wodę z beczkami, prócz tych tylko, którzy okażą pismienne na to pozwolenie z Magistratu m. Warszawy. (G. P.)

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Lebiediew*, Pomoc: Nacz: 7ej piech: dywizji i R. T. *Abaza*, Mistrz Dworu J. C. M., z zagranicy; — wyjechali: Jen:-Major *Ulrich*, do Łukowa; Admirał *Zamycki*, do Petersburga; Kamerjunkrzy Dworu J. C. M. *Kotlarewski*, do Wiednia; dymis: Jenerał-Major *Sztranden*, do Kobrynia.

— W Poniedziałek, 11 Listopada r. b., w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za zmarłych Artystów i Artystek Baletu, Teatrów Warszawskich, jako to: za duszę ś. p. Kocmirowskiej Antoniny, Jabłońskiego Jana, Markowskiego Ignacego, Majewskiego Leopolda, Kozłowskiej Wiktorji, Koziarskiej Kazimiry, Filipowicza Kajetana; na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Koleżanki. (16,405)

— W dniu 11-tym b. m., kończy się piąta a bolesna dla Żony i Dzieci, rocznica śmierci ś. p. Felixa *Skarżyńskiego*, b. Oficera b. wojsk Polskich, o czem przypominając Familji, Przyjaciołom i Znajomym, zaprasza się tychże do Kościoła parafijalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na Wotywę, za spokój duszy zmarłego odbyć się mającą, w Poniedziałek, o godz: 11ej z rana. (16,361.)

— Jutro, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka *Kossakowskiego*, Urzędnika Pocztamtu Warszawskiego, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, o godz: 9ej rano, w Kościele Śgo Jana, na które pozostała Żona z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. (16,349)

— Ś. p. Paweł *Ryłkowski*, Emeryt, b. Nauczyciel Instytutu Głuchoniemych, w d. 6 b. m. w wieku lat 61, przeniósł się do wieczności. W nieobecności bliższej Rodziny, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok jego, mającą się odbyć w dniu 10 b. m., o godzinie 3ej po południu (w Niedzielę), z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (16,354)

— Ś. p. Józef *Czechowski*, Obywatel, w wieku lat 70, Kawaler Orderu Virtuti-militari i innych, w dniu 6-tym b. m. życie zakończył. Pozostała Żona wraz z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu 9-tym b. m., o godzinie 3ej po południu, z Kaplicy przy Kościele Katedralnym Śgo Jana, na cmentarz Powązkowski. (16,416.)

— W końcu z. m., zmarł w naszem mieście ś. p. Mikołaj Segedy, znany niegdyś Kupiec tutejszy, rodem Węgrzyn, w wieku lat 48.

— Wczoraj, z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, przeprowadzono na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Józefy z Bielawskich Mrozińskiej, wdowy, w wieku lat 50 zmarłej.

— W Lublinie, d. 31 z. m., w 60 roku życia, rozstała się z tym światem, ś. p. Ludwika z Łuczyckich Nieprzeka, Obywatelka ziemska.

— W Poznaniu, dnia 1go b. m., zakończył życie, w wieku lat 70, Maurycy Raszewski, b. Oficer byłych wojsk Polskich.

— Wczoraj o godzinie 5ej po południu, w Warsz. Tow. Dobr., miała miejsce sesja w celu wybrania dzieł scenicznych, odegrać się mających przez Amatorów na dochód ubogich pod opieką tegoż Tow. zostających; tytuły tych dzieł podamy wówczas, skoro ostatecznie ich przedstawienie zadecydowanem zostanie.

— Wczoraj, w Resursie Obywatelskiej, P. *Beneveni* miał ósmą z kolei prelekcję „o Wystawie Paryzkiej,“ na korzyść Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na którą dość licznie zebrała się Publiczność. Jeszcze tylko dwa o rzeczonej Wystawie będą odczyty. Tym razem Prelegent zajął się wielką nawą Wystawy, w której pomieszczone zostały machiny i przyrządy w przemyśle używane, a których dostarczono około 30 tysięcy. Para też tu świszcze w tysiącach cylindrów, tłoki pchane w jedną lub drugą stronę poruszają się śmiało, szydząc z jakiejkolwiek przeszkody; koła szalone wirują, balansiery ożywione tym ruchem, podnoszą się i spadają; robotnicy pilnują machin. Wszędzie ruch i czynność szalona. W oddziale Francuzkim godną jest podziwu winda wodna, systemu Edoux, za pomocą której dziesięć na raz osób podnoszonych jest do wysokości 25 metrów, w ciągu dwóch minut z platformy na dach gmachu Wystawy. W oddziale Angielskim pompa centryfugowa Gwyna, podnosi znaczną ilość wody, która opuszcza się w postaci kaskady, o sztuczną rozbijając się skałę. W oddziałach krajów za-Europejskich, zamiast machin, spotykać można tylko w wielkiej nawie, rymarza Tureckiego, berberów, robiących korki lub produkta surowe. Danja i Norwegja pomieściła przyrządy używane w rybołówstwie. Opisał Prelegent machiny i przyrządy te tylko, które nacechowane były postępem i udoskonaleniem. Francja, Anglja, Belgja, dokładają wszelkich starań, lecz nie mogą wyrównać Ameryce i Anglji w rozmaitości pomysłów, których owocem jest zawsze machina użyteczna; Francja liczy przeszło 100 wystawców z narzędzio-machinami, Anglja 25, Stany Zjednoczone 14; każdy mimo to zachwycony jest dowcipem i inteligencją Amerykanów lub Anglików. Przy końcu odczytu P. Beneveni mówił o domach dla robotników wybudowanych na placu Marsowym. Najwięcej budziły zajęcia domki wybudowane przez Dolfusa, Mera Mulhuzy.

— Donosimy Ci Panie Redaktorze wiadomość, nieobojętną zapewne dla Twoich Czytelników, o mającym się wkrótce odbyć rocznym koncercie Dyrektora Opery Polskiej i Kompozytora St. Moniuszki, na którym to wykonanem będzie nowe dzieło niemniejszej wartości od „Widm.“ Są to bowiem „Obrazy liryczne,“ osnute na treści Sonetów Krymskich Ad. Mickiewicza, na głosy solowe, Chór i Orkiestrę. Porządek ich jest następujący: 1) Cisza morska; 2) Żegluga; 3) Burza; 4) Ruiny; 5) Noc; 6) Czatyrdach; 7) Pielgrzym, i 8) Epilog.

— L — „Nos intimes“ (Nasi najserdeczniejsi) należą do najlepszych komedji Wiktora Sardou. Chłoszcze on tą effektowną, pełną dowcipu satyrą, owych nieprawdziwie *prawdziwych* przyjaciół, którzy za serce odpłacają jadem, za gościnność obmową, za zaufanie zdradą, za dobrodziejstwa niewdzięcznością. W przedstawieniu wczorajszem tej sztuki, na scenie Teatru Rozmaitości, najświetniej wyszedł P. Ravel, który rolę patentowanego samoluba „Marécat'a“, odegrał jak lepiej nie można. Rolę doktora „Tholozan“ z niemniejszem powodzeniem przedstawił Pan Molina. Pani Bloch Jahel w roli „Lucylli“ i P. Mercier w roli „Caussad'a“ zjednali sobie także zasłużone pochwały. Sztuka szła gładko, sceniczny jej układ wyborny, a sharmonizowanie rol pojedyńczych w jednolitą całość, było nowym dowodem, że dokładne wyuczenie się i wypróbowanie dzieła scenicznego, stanowi połowę jego wartości. „Nasi najserdeczniejsi“ w *dobrym* przekładzie, ze zmodyfikowaniem jednej może sceny, niewątpliwie byliby pożądanym nabytkiem dla naszego repertoaru. W komedyjce „Wdowa z Kamelją“, Panna Deschamps grała z elegancją i prawdą, ale Pan Ravel, przedstawiający *młodego* i *przystojnego* Alfreda „Cog-Héron“ nawet swoją wzorową grą nie mógł w nas wepreć, że jeszcze posiada te dwa zewnętrzne przymioty.

— W Niedzielę, w Resursie Obywatelskiej, Orkiestra Warszawska PP. Lewandowskiego i Kuhne wykona między innemi: uwertury z opery Zampa-Herolda i Oberon-Webera, Finał 4-go aktu z opery Hugonoci, Ständchen Hertla, Potpouri z opery Rigoletto, oraz nowe tańce Straussa i Lewandowskiego.

— W komedji jedno-aktowej Jana z Pleszowic, (Alexandra Hr Fredro, syna), p. n. „Przed śniadaniem,“ niezadługo wystawić się mającej na scenie Teatru Rozmaitości, rolę „Amelki“ przedstawi Panna Kwiatkowska, a „Frania“ Pan Szymanowski. Próby tej komedji już się odbywają.

— Obecnie rozsyłaną zostaje Członkom Towarzystwa Krakowskiego Sztuk Pięknych, jako premjum za rok ubiegły, rycina z obrazu Piotrowskiego z Królewca: „Wieczór Flisaków na Niemnie“, roboty Henryka Redlicha, Warszawianina, za której wykonanie rytownik otrzymał medal srebrny od Akademji Sztuk Pięknych w Monachium.

— *Szanowny Redaktorze!* Gdy przy takiej jak dziś czujności właściwej Władzy o dobro miasta, dość jest zwrócić Jej uwagę, na potrzebę którejbądź części miasta aby takowej zadość uczynionem zostało, mam sobie za obowiązek upraszać Sz. Redaktora, abyś raczył i te parę słów w „Kurjerze“ swoim zamieścić. Też same motiwa, jakie przytacza autor artykułu w dniu onegdajszym Twojego „Kurjera“ zamieszczonego, o potrzebie ustanowienia targu na Solcu, do placu Muranów zwanego, doskonale zastosować się dają. Plac ten, po zniesieniu targów końskich na nim odbywanych, zdaje się prosić o zrobienie go targiem żywności, dla dobrodziejstwa okolicznych mieszkańców, przeważnie ubogich i nieczasowych.— Prenumerator „Kurjera Warszawskiego“ z okolicy Muranowa.

— Xięgarnia i skład materjałów piśmiennych G. Centnerszwera, w domu pod Nrem 1065*c* przy rogu ulic, Marszałkowskiej i Królewskiej, zaopatrzyła się w wybór xiążek różnej treści i w zapas materjałów piśmiennych. Nadto urządziła „Czytelnię Polską“ doborową, którą na nadchodzące długie wieczory poleca. Cena abonamentu miesięcznego kop. 37½. Nabywszy znaczną ilość nót muzycznych, wyprzedaje takowe, po kop. 3, a z nowszych po kop. 7, za arkusz.

— (Art: n.) W tych dniach przechodząc jedną z pryncypalniejszych ulic naszego miasta, byliśmy świadkami niezwykłego zbiegowiska rozmaitych klass ludzi, przed jedną ze znaczniejszych piekarni tutejszych. Powodem owego zbiegowiska, było to, iż sprzedający pieczywo, chcąc ściągnąć kupujących, wywiesił przed swym sklepem, że sprzedaje po ce-

nach nizkich chleb sprowadzony z Berlina. Chcąc widzieć przynajmniej wypiek cudzoziemski, wstąpiliśmy do owej piekarni, prosząc o pokazanie jednego bochenka chleba, spodziewając się go ujrzeć naturalnie czerstwym, bacząc na czas, jakiego potrzebował do odbycia kilkudziesięcio-milowej podróży. Ale jakież było zadziwienie, gdy oczom naszym ukazał się bochenek chleba świeży i ciepły, jakby prosto z ognia. Zapytany o to piekarz odpowiedział nam, iż pragnąc zwabić kupców, ogłosił, że sprowadza pieczywo zagraniczne, gdy ono tymczasem pochodzi z jego pieca. W obec oszustw i przedsiębierstw na wielką skalę rozmaitego rodzaju, naturalnie, iż podobne wyzyskiwanie publicznej wiary, błahem i nic nieznaczącem na pozór się okażę; niech i tak będzie, ale zdaniem naszem, sam fakt wart jest zanotowania w pismach, czytanych przez publiczność, choćby tylko dla tego, aby o podobnych rzeczach świadomą była. — St: B.

— W tych dniach przy rogu ulic Chłodnej i Wroniej, pod Nrem 903, otwartym został kantor fabryki Wyrobów Kotlarskich, pod zarządem Pana J. K. *Cieplichowicza* zostający. Oprócz posiadania znacznego zapasu znanych już ze swych zalet naczyń żelaznych, kutych-nitowanych, o których donosiliśmy, a mianowicie tańszych o $^2/_3$ od dotychczasowych takichże naczyń lanych, rozgrzewających się nadzwyczaj prędko, a więc oszczędzających paliwo, i dających się z łatwością pobielać, czego w naczyniach lanych dopełnić nie można; kantor ten przyjmuje wszelkie zamówienia na machiny parowe, z wszelkiemi przyrządami, apparaty gorzelniane, Cukrowniczne i t. p., oraz podejmuje się reparacji tychże.

— W Niedzielę, dnia 10go b. m., odbędzie się w Sali Harmonji Koncert, pod dyrekcją Pana Adolfa Sonnenfeld; między innemi będzie wykonane: Uwertura Fra-Djavolo Aubera, „Wolny Strzelec“ Webera, „Marta Flotowa“; Potpouri, z opery „Faust Gounoda“. Koncert Polonaise Tuszyńskiego, wykona Pan Cymrat, „Lob der Frauen“, Polka-mazurka Straussa (pierwszy raz), Aird de ballet, z opery „Robert“ Meyerbeera i t. p.—Początek o godzinie 4ej; wejście kop: 20.

— Znane w Warszawie towarzystwo linochodów P. George, obecnie przebywa w Lublinie, gdzie miało dać w d. 6 b. m. przedstawienie.

— W tych dniach przybędzie do Warszawy P. *Heidenreich*, z swą Wielką Menażerją, znaną w Niemczech, która na Nalewkach, w ogrzewanym i umyślnie na ten cel urządzonym budynku, umieszczoną będzie. Menażerja ta zawierać ma najpiękniejsze i największe Lwy, Pantery, Lamparty, Hyeny i t. d., a nadto wielkiego białego Lwa Azjatyckiego.

— Wczoraj w altanie, przez lato, na sprzedaż wód gazowych z fabryki P. Grunwalda zajmowanej, otwartą została na porę zimową Owocarnia.

— Donoszą nam z okolic Gubernji Radomskiej i Lubelskiej, o spadłych onegdaj w tamtych stronach znacznych śniegach.

— Dnia 2go b. m., miasto Krotoszyn, w Poznańskiem, pierwszy raz gazem oświetlone zostało. Mieszkańcy tłumnie przebiegali ulice, aby się przypatrzeć nowemu widokowi.

— P. Józef *Sikorski*, Redaktor „Gazety Polskiej,“ powrócił z zagranicy.

— Dziś, w rozpoczęciu ciągnienia 4ej klasy 109 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 8,000 na Nr 8,348, u Kollektora Rozenwein w Warszawie; Rs. 600, na Nr 3,730, i po Rs. 500, na Nra 12,295 i 12,616.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od N. N. rs. 6; od Pana S. K. rs. 1; od A. S. rs. 1; od S. K. rs. 1, i od M. rs. 1, dla kobiety z kilkorgiem dzieci i mężem kaleką, bez funduszu zostającej, a zamieszkałej pod okopami miasta.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 4 Listop.*—„Korrespondencja Anglo-Amerykańska“ zapewnia, że podróż Barona Beusta do Londynu miała na celu między innemi objaśnienie Angielskich mężów stanu co do polityki Austrji w kwestji Włoskiej. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 3 Listopada.*—Cesarz Austrjacki opuścił dziś Paryż. Udał się on o godz. 12ej w południe, wraz z Cesarzem Napoleonem i swym orszakiem do dworca drogi żelaznej północnej, zkąd wyjechał do Compiègne, dokąd Cesarzowa Eugenja udała się jeszcze wczoraj. Ich Cesarskie Moście i orszak jechały do banhofu w otwartych powozach. Cesarz Napoleon przybył do pałacu Elysée o godz. 10ej zrana i jadł śniadanie razem z Cesarzem Austrjackim. Oprócz orszaku, na śniadaniu tem znajdował się także Xiążę Metternich. Poprzednio, o godzinie w pół do ósmej Cesarz Austrjacki i obaj Arcy-Xiążęta zwiedzili kościół Niemiecki, zbudowany przy ulicy Lafayette przez Jezuitów. Sarkofag postawiony po środku tego kościoła, na cześć Cesarza Maxymiljana Mexykańskiego, obudził w Cesarzu Franciszku-Józefie smutne myśli, które zasępiły jego fizjognomję. — Jak wielkie summy Francja wyda na podtrzymanie władzy świeckiej Papieża, okazuje się ztąd, że do dnia dzisiejszego, 32,000 wojska wylądowało w Civita-Vecchii. — Margr. de Lavalette każe szerzyć pogłoskę, że we Wtorek lub we Środę ogłoszony zostanie w „Monitorze“ dekret uwalniający go od obowiązków Ministra spraw wewnętrznych i mianujący jego następcą Radcę Stanu Pinard'a. Lecz ludzie znający dokładnie Margr. de Lavalette, wynurzają przekonanie, że pozostanie on nadal na swem dotychczasowem stanowisku. (Nordd. Allg. Ztg.)

NIEMCY. *Sztutgard, 4 Listopada.* — Izba Panów przyjęła na swem dzisiejszem posiedzeniu traktaty Związku celnego i prawo o opłacie od soli, jednozgodnie, oraz traktat przymierza z Prusami, większością 21 głosów przeciw 6. Xiążęta Hohenlohe-Langeburg i Lövenstein-Wertheim-Freudenberg przemawiali za wejściem Królestwa Wirtembergskiego do składu Związku Północno-Niemieckiego. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. *Florencja, 4 Listop.*—Długa i zawzięta walka stoczoną została wczoraj pomiędzy Garibaldczykami i znacznym oddziałem wojsk Papiezkich, pomiędzy Tivoli i Monterotondo. Wojska Papiezkie, które miały z sobą artylerję, atakowały Garibaldego, który po uporczywej bitwie, został pobity i zmuszony do cofnięcia się. Obie strony poniosły bardzo znaczne straty w zabitych i ranionych. Garibaldi jednak-

że zabrał z sobą swych rannych.—Nicotera cofnął się także ze swemi bandami z Frosinone do prowincji Neapolitańskiej. Acerbi opuścił Viterbo, ściągnąwszy wprzód od mieszkańców dość znaczną summę pieniężną w charakterze pożyczki przymusowej. Ochotnicy przybywają nieustannie z Państwa Kościelnego do Florencji. (Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Podług „Patrie", wojska Papiezkie odniosły zwycięztwo pod Tivoli bez pomocy wojsk Francuzkich. Wojska Papiezkie dowodzone były w tej bitwie przez Jenerała Charette. Wojska zaś Francuzkie były przez ten czas w Rzymie, gdzie poobtaczały najważniejsze posterunki przy bramach tego miasta, zgodnie z daną Jenerałowi de Failly instrukcją, podług której, wojska Francuzkie miały działać jedynie w takim razie, gdyby rezultata walki zagrażały samemu Rzymowi.—W bitwie pod Tivoli tylko 3,500 wojsk Papiezkich wzięło udział; miały one z sobą nieco artylerji, kilka kompanji było uzbrojonych w karabiny Chassepot; siły zaś Garibaldyjskie wynosiły przeszło 7,000 ludzi.— „Riforma" donosi, że straty Garibaldyjskie w bitwie pod Tivoli wynosiły 250 ludzi w zabitych i ranionych, oraz kilkaset ludzi wziętych do niewoli. Walka trwała cztery godziny. W liczbie jeńców ma znajdować się także deputowany Bertani.—Dziennik „Nazione" powiada, że Jenerał Menabrea przesłał Reprezentantom Włoch przy dworach zagranicznych drugą notę okólnikową, dotyczącą ostatnich wypadków.—Francuzi oddali władzom Włoskim jeńców zabranych w ostatniej bitwie przez wojska Papiezkie. Liczba tych jeńców wynosiła 1,100. Spodziewano się uzyskać uwolnienie także jeńców, wziętych w poprzednich bitwach.

„Etendard" donosi o przybyciu, 5go b. m., Barona Beusta do Paryża, w powrocie z Londynu, i powiada, że był on przyjmowany przez Cesarza Napoleona i miał z Margr. de Moustier długą konferencję. Baron Beust miał wyjechać tegoż jeszcze wieczora do Wiednia.

„Augsburger Abend-Zeitung" z 6 b. m. pisze: Propozycja Wielkiego Xięztwa Badeńskiego, wejścia do składu Związku Północno-Niemieckiego, nie została odrzuconą przez Rząd Pruski, lecz ten ostatni postawił warunek, ażeby Hesja Południowa i Nadreńska weszły również do tego Związku.

„Prov. Corr." donosi, że Sejm Pruski otwarty zostanie osobiście przez Króla, 17go lub 18go b. m. (Ind. Bel. i Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 8go Listopada.— Wczorajsza „France," mówiąc już o przygotowaniu dokumentów w kwestji Włoch, Hiszpanji i Pruss, które mają być zamieszczone w Żółtej Xiędze, nadmienia, że taż Xięga obejmie także oświadczenie zbiorowe, złożone Porcie przez Mocarstwa, i że oświadczenie to będzie przedmiotem objaśnień, zdolnych oświecić dokładnie opinję publiczną.— „Epoque" powiada, że dymisja Margr. de Lavalette nie ulega wątpliwości, i że następcą jego będzie prawdopodobnie Rouher lub Pinard.

— *Fraszka.* — „Suknia czyni człowieka;" rzekł sentencjonalnie Pan Ignacy. „Wcale nie," odrzekł Pan Jan, „bo widziałem po mężku ubraną aktorkę, jednakże wiem dobrze, że to nie był mężczyzna."

TEATR WIELKI.

Dziś: Opera *Faust*, przez Artystów Włoskich, *Abonament lit: B, Nr 2gi.* —Jutro: *Wolny Strzelec* (Pani Müncheimer przedstawi rolę Agaty).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Lektorka.—Zbudziło się w niej serce.*— Jutro: *Rodzina Benoiton'ów.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 8 Listopada 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	70	67	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	17	77	83
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	67	83	—	—
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	55	92	55	67
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	115	50	115	—
" " " z r. 1866,	108	50	108	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	52	67	51	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 151 1/9
Od Listów likwidacyjnych k. 175 5/9.

Ceny Targowe Warszawskie. —D. 7 Listop: płacono: Za korzec pszenicy od rs: 9 k: 86 do rs: 10 kop: 20; żyta od rs: 6 kop: 70 do rs: 6 kop: 82; owsa od rs. 2 kop: 95 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 5 ko : — kartofli od rs: 2 k: — do rs: 2 k. 10.

Okowity płacono dnia 7go Listopada za wiadro od rs: 4 k: 23 do rs: 4 k: 29; za garniec od rs: 1 k: 38 do rs: 1 k: 40

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*